

# Wybory -II odsłona

Państwo Bożena i Wojciech Charzyński konsekwentnie wzięli udział także w II turze wyborów w Dąm Kulturali LSM.



## Po emocjach

**KRAJOBRAZ I ATMOSFERA W CZORAJ-SZEJ NIEDZIELI WYBORCZEJ POZBAWIONE BYŁY EMOCJI ZWIĄZANYCH Z I TURĄ. FREKWENCJA BYŁA SŁABSZA. WOJNA PLAKATOWA JAKĄ OBSERWOWALIŚMY 4 CZERWCA ZASTĄPIONA ZOSTAŁA DŻENTELMĘSKĄ RYWALIZACJĄ.**

Paweł Bryłowski, wiceprzewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 55 w Lublinie reprezentujący „Solidarność” na pytanie o przebieg wyborów odparł, że przebiega bardzo spokojnie, bez potrzeby jakichkolwiek interwen-

cji ze strony członków OKW. Dzięki mniejszej frekwencji w komisjach powinny szybciej policzyć głosy i wyniki najprawdopodobniej będą znane już w poniedziałek.

Nie wszędzie jednak panował błogi spokój. Od rana do wieczora ostro dyżur obwijał w sztabie wyborczym kandydata do mandatu 216 Witolda Chemperka. Młodzi ludzie zdopingowani wolał wsparcia swego kolegi praco-

wali na pełnych obrotach. Wyciągnęli wnioski z I tury i w kilkudziesięciu punktach Lublina uruchomili pikietę namawiając do głosowania na Chemperka. Agitacje wspierały ulotki i szrajfy.

Rywalizacja między Witoldem Chemperkiem oraz Izbellą Sierakowską nadała pewnego kolorytu wczorajszym wyborom w Lublinie. Tablice z materiałami propagandowymi dwójki rywali stały także przed Obwodową Komisją Wyborczą nr 20 mieszczącą się w budynku „Sanepid” przy ul. 3 Maja. Przewodnicząca OKW Krystyna Jakimiak podkreśla spokojną atmosferę i spadek emocji.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

*I tym razem nie zabrakło młodych ludzi przy urnach wyborczych.*

**W łącznej se**

**Ksieża kontra**



# Wybory II odsłona Po emocjach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dała precyzyjnie w warunkach komfortu psychicznego — mówi Kurierowi. — Poprzednim razem członkowie komisji patrzyli sobie na ręce. Dała jesteśmy bardziej zgrani i mamy do siebie zaufanie. Obserwuję mniejszy ruch w lokalu komisji. 4 czerwca było znacznie więcej młodzieży. Teraz jest dużo starszych. Mają często wątpliwości jak głosować i pytają o wyjaśnienie zasad.

Opinie Krystyny Jakimlak w pełni podziela pan Remuś Zachoszczyk przewodniczący komisji 128 przy ul. Paganiniego na Czechowcu. Przy urnie wyborczej w OKW, której gościnnie udzielił dom kultury przy ul. Wallenroda społecznym patwista Bolesław i Wacłecha Charyszkich, którzy powiadzieli Kurierowi:

— Braliśmy udział w I turze wyborów. Jednak akti głosowania nie skończył się 4 czerwca. Do obsadzenia pozostała większość mandatów w Sejmie. Przystaliśmy więc oddać głosy na kandydatów z naszego okręgu. Trzeba być konsekwentnym.

Paula Stanisława Powoła o godz. 13.30 głosowała w komisji nr 43 przy Drodze Męczenników Majdanka. Zapytana o motyw swego udziału we wczorajszych wyborach odparła:

— Jestem za „Solidarnością”, ale jestem też za lepszym jutrem. Za tym by wybrać najbardziej godnego kandydatów. Takich, którzy będą dobrze rządzić Polską. To jest obowiązek przede wszystkim wobec naszych dzieci. Dlatego głosowałem w imię pewniejszej przyszłości.

Bolesław Barabas — dyrektor Sz. P. nr 5 w Świdniku: — Głosując 18 czerwca dałem wyraz akceptacji dla ustaleń „okrągłego stołu”. Nie wyobrażam sobie by ktokolwiek myślący mógł dać widzieć inną drogę niż koalicji z opozycją.

Kazimierz Koziół — rolnik, wiceprzewodniczący MRN:

— Wziąłem udział w „degrejwie” z obowiązku obywatelskiego który nakazywał uzupełnienie Sejmu członkami koalicji. Jestem także ciekaw jakie teraz będą wyniki, jakie wnioski wyciągnęli wyborcy z I tury głosowania.

Jan Kwit 1.33 — członek Solidarności, przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 14: — Nie ma w naszym kraju innej możliwości, jak porozumienie. Oświadczenie nie chciałbym drugi raz przeżywać lat 1980—1981 ani też stanu wojennego. Głosując na kandydatów koalicji, moim zdaniem, postawiłem na lepszych. Z takimi moim związku chce współdziałać.

Dr Zofia Grasińska, ordynator oddziału pediatrycznego w szpitalu miejskim w Kraśniku początkowo nie zrozumiała, o co ją pytają.

— Jak to dlaczego ponownie głosowałam? — Przecież trzeba postępować konsekwentnie. Nie wstydzić się powiedzieć, że pójście do urny także w tym przypadku, jest wewnętrznym obowiązkiem. Przynajmniej ja tak to odczuwam. I powiem, że wciąż nie skreślałam mechanicznie. Starłem się dowiedzieć coś o tych ludziach, jacy są i to zdecydowało o moim wyborze.

W lokalu sąsiedniej komisji w Kraśniku rozmawiam z emerytowanym nauczycielem Eliaaszem Kapcia.

— Jeśli naprawdę chcemy, żeby się zmieniło, to musimy stawiać właściwych ludzi na właściwym miejscu. Temu służą m. in. wybory. Jestem członkiem partii i Solidarności, nie kierowałem się lokalnym patriotyzmem tylko tym, na ile moi wybrańcy mogą sprawić, żeby nasze życie było lepsze.



Przed lokalem komisji wyborczej nr 45 przy Drodze Męczenników Majdanka głosujący na chwałę przed dokonaniem wyboru wymieniali ostatnie uwagi dotyczące kandydatów.

W Kazimierzu Dolnym niemal minęliśmy się w drzwiach komisji wyborczej z artystą plastycznym Franciszkiem Kmiałą i księdzem proboszczem Zdzisławem Maćkowiakiem. Zastaliśmy tam natomiast właściciela cegielni Jana Niezabitowskiego.

— Niedziela to właściwie jedyny dzień kiedy mogę wyrwać się od obowiązków. Przyjeżdżam. Do uważam, że jak się coś zaczęło, to trzeba to doprowadzić do końca. Jestem za nowym, lepszym. Byle tylko dobrze wyszło.

W Opolu, w pomieszczeniach Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych, głosował przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej Zdzisław Piech.

— Na kogo? Na szefa. Myślę oczywiście o przewodniczącym WRN Antonim Pieniżku. Jest młody, energiczny, orientuje się w problemach województwa. Co do drugiej pary byłem za rolnikami. Nie dlatego, że bliższy terytorialnie, tylko uważam, że w Sejmie musi być jak największe postaw reprezentujących chłopów. Od rolnictwa wszystko się zaczyna.

Jadwiga Wójcik, nauczycielka z Puław, własnymi rękami wznosiła budynek szkoły, w której podczas wyborów mieściła się komisja nr 7.

— Ci, którzy nie przyszli postąpili niepowważnie. W końcu to są pierwsze prawdziwe wybory, co trzeba docenić. Byłam na wielu spotkaniach, znam kandydatów. Postawiłam na ludzi związanych z Puławami albo związanych z przyszłości naszego miasta.

— Chciałbym być nowym członkiem parlamentu by skutecznie kontrolowali wykonywanie tych ustaw, które podjął poprzedni Sejm — powiedział poseł z minionej kadencji, dyrektor Horteksu w Rykach Ryszard Cehński, który wraz z żoną Zofią głosował w tamtejszym ZS nr 2. — Trzeba nam bardziej konsekwencji w działaniu niż złości w tworzeniu nowych aktów prawnych. A skreślając głosowałem się przygotowaniem politycznym kandydatów i ich fachowością, które to cechy wydają mi się najważniejsze.